Nazwisko GĄSOWSKI

Imiona Zbigniew **Pseudonim** .....

Z domu .....

Data urodzenia 30.06.1921r **Miejscowość, kraj** Warszawa, Polska

Data śmierci 04.04.2006r **Miejscowość, kraj** Whittam, Wielka Brytania

Lat życia .....

Adres cmentarza South West Middx. Crematorium (Hanworth Crematorium)
Hounslow Road, Hanworth, Feltham TW13 5JH

Źródła: DP 12.04.06

DP 13.04.06

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód ..... **Tytuły naukowe** .....

Rodzaj wojska ..... **Stopień wojskowy** .....

Odznaczenia .....

.....

.....

D.P. 12.4.06 Ś. † P.

kpt. ZBIGNIEW GĄSOWSKI

oficer Brygady Spadochronowej
uczestnik bitwy pod Arnhem.

Prezes Związku Polskich Spadochroniarzy 1988-2003.
Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i wieloma medalami polskimi, brytyjskimi i francuskimi i pamiątkowym holenderskim.

Ur. 30 czerwca 1921 r., zm. 4 kwietnia 2006 r. w Whittam, Middx.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w South West Middx.
Crematorium, (Hanworth Crematorium) Hounslow Road,
Hanworth, Feltham TW13 5JH,
w czwartek 13 kwietnia 2006 r. o godz. 11.15.

Zarząd Główny Związku Polskich Spadochroniarzy

D.P. 13.4.06 Ś. † P.

kpt. ZBIGNIEW GĄSOWSKI

oficer Brygady Spadochronowej
uczestnik bitwy pod Arnhem.

Prezes Związku Polskich Spadochroniarzy 1988-2003.
Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i wieloma medalami polskimi, brytyjskimi i francuskimi i pamiątkowym holenderskim.

Ur. 30 czerwca 1921 r., zm. 4 kwietnia 2006 r. w Whittam, Middx.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w South West Middx.
Crematorium, (Hanworth Crematorium) Hounslow Road,
Hanworth, Feltham TW13 5JH,
w czwartek 13 kwietnia 2006 r. o godz. 11.15.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Główny Związku Polskich Spadochroniarzy

Sylwetki Emigracji



ZBIGNIEW RYSZARD GĄSOWSKI

Ur. 30 czerwca 1921 r. w Warszawie. Zawód: inż. mechanik. Studiował na University College London, gdzie następnie w latach 1957-72 pracował jako wykładowca. Obecnie na emeryturze. Prezes Związku Polskich Spadochroniarzy od 1982 r. Żonaty po raz drugi z Angielką, Pamelą z d. Joy. Pierwsza żona Mary zmarła. Syn Paul, ożeniony z Angielką Karen z d. Courtney, dwie wnuczki: Charlotta i Annah.

II wojna światowa: Zastała go w Warszawie. Zdał na Politechnikę Warszawską na wydział mechaniczny, właśnie miał rozpocząć studia i wszystko zostało odłożone na później. Chociaż o zbliżającej się wojnie mówiło się głośno, wojna była dla wszystkich olbrzymim zaskoczeniem. A jeszcze większym – przegrana. A Rydz Śmigły w jednym z przemówień do narodu polskiego powiedział: „Nie oddamy guzika". I co się stało? Żal mu tych, którzy byli zaangażowani w obronę Ojczyzny i tego zadania nie wykonali. Żal mu też tych, którzy zginęli.

Opuszczenie Polski: Wyjechał z Polski we wrześniu. Przez Węgry przedostał się do Francji. Brał udział w obronie Francji w 1940 r. Później przedostał się do Wlk. Brytanii. Tam wstąpił ochotniczo do polskiej Brygady Spadochronowej, gdzie służył od 1941-47 r., tj. aż do demobilizacji.

Niezwykłe: Że wyszedł z zawieruchy wojennej.

Pierwsze kroki wykładowcy: Kiedy rozpoczynał pierwsze wykłady na University College London, nie znał jeszcze dobrze jęz. angielskiego. Bał się, że się ośmieszy. Któregoś dnia rozejrzał się po sali. Wśród studentów było wielu cudzoziemców: Afgańczyków, Pakistańczyków... Pocieszał się, że ich znajomość języka jest nie lepsza od jego. Liczył też na ich wyrozumiałość. Nigdy nie zapomni tremy, jaka towarzyszyła mu każdego dnia przez dłuższy okres.

O Anglikach: W Wlk. Brytanii żyje mu się dobrze. Gdyby miał drugi raz wybierać, wybrałby na na pewno Anglię, choć Ameryka wygląda bardziej kusząco ze względu na wyższe wynagrodzenia. Tutaj za to może podziwiać najlepszych aktorów, muzyków, śpiewaków... Ceni też tolerancyjność Anglików – to, że nie wtrącają się w życie swoich sąsiadów czy przyjaciół. Łatwo się z nimi nawiązuje kontakty, bo szybko przechodzą na „ty". Nie ma tych ceregieli jak u Polaków, jakichś tam bruderszaftów... Kiedyś w przypływie dobrego humoru dowódca Brygady Spadochronowej zaproponował, aby mówili sobie po imieniu. A on na to: „Tak jest, panie generale". I do dzisiaj tamten mówi mu po imieniu, a on ciągle „panie generale".

Złodzieje w domu: Niekiedy to niewtrącanie się Anglików może mieć też ujemne skutki. Złodzieje w ciągu dnia okradli ich, zabrali srebro, wyszli spokojnie przez ogród, a sąsiedzi, którzy byli w domu myśleli, że to robotnicy i nie zareagowali.

Ideał kobiety: Wszechstronna, na poziomie, zdolna do przystosowania się do męża, współczująca w niedoli, dobry słuchacz, dobra matka, domatorka, ale nie niewolniczo przywiązana do kuchni i chodząca ze ścierką przez cały boży dzień.

Niezwykłe upodobania żony: Zamiata o godz. 11 wieczorem.

Kłamstwo: Najgorzej to nabrać się na kłamstwo.

Ulubieni dowódcy: Gen. Stanisław-Franciszek Sosabowski, dowódca batalionu, kpt. Władysław Sobociński, gen. Stanisław Kopański.

Ulubiona anegdota: Mężczyźni na ogół mają swój repertuar.

Pierwsza wizyta w Polsce: Pojechał do Warszawy po raz pierwszy w listopadzie 1989 r. na negocjacje ze Związkiem Spadochroniarzy, który w Polsce reprezentował gen. Edwin Rozłubirski. Nie doszło do żadnego porozumienia. Chodziło o to, żeby stworzyć jeden związek. Generał chciał objąć władzę nad ich duszami. Spodziewał się, że wraz z nim poprą władze komunistyczne w Polsce.

Warszawa po wojnie: Podoba mu się nowa Warszawa; odbudowana, wyprostowano niektóre trasy, naprawiono jezdnie, domy przy głównych torach są jakby lepiej utrzymane. Tramwaje są inne, przed wojną były czerwone. W czasie tej pierwszej wizyty zauważył, że Warszawa była „zawalona" starymi samochodami. Od tego czasu był w Polsce osiem razy.

Szok: W rozmowach w czasie podróży pociągami po Polsce wszyscy interesowali się, jak jest na Zachodzie, ile się zarabia, porównywali ceny. I ku jego ogromnemu zaskoczeniu wszyscy chcą wyjechać, planują wysłanie swoich dzieci za granicę. Nie wierzą, że nowa władza coś wskóra. Przeraził go stan sanitariów w Polsce. Jego przykre wrażenia potwierdził dodatkowo artykuł w prasie brytyjskiej, gdzie reporter opisuje swoją podróż do Żelazowej Woli i opisuje przykre wrażenia z powodu odoru na dworcu kolejowym.

Tęsknota: Czasami nachodzi go tęsknota za Polską, szczególnie gdy jest mu ciężko. Ale wie, że nie ma powrotu. Nikt z jego rodziny już nie żyje, wszyscy albo zginęli w Powstaniu Warszawskim, albo poumierali. Pozostali dalecy krewni. Teraz wyjazd do Polski na stałe to byłby dla niego wyjazd na kolejną emigrację.

Tożsamość syna: Paul czuje się Brytyjczykiem. Pracuje na kierowniczym stanowisku w firmie holenderskiej. To dość zabawne: jak ogląda mecz Polska-Anglia, gdy wygrywa Polska, poczuwa się do polskości, wznosi toast za Polskę, gdy wygrywają Anglicy – czuje się Anglikiem, wychyla kieliszek za Anglię. Wychował się i wykształcił w Wlk. Brytanii. W Polsce nigdy nie był. Może kiedyś się tam wybierze, w każdym razie jeszcze nie teraz. Tylko do kogo tam miałby pojechać? Pozostali tylko dalecy kuzyni. Nie zna języka. Oglądać groby w czasie wyczekiwanego urlopu to nie atrakcja dla tak młodego człowieka, jego żony Angielki i dzieci. Najchętniej wyjeżdżają raz w roku do ciepłych krajów. To jego zasłużony, długo wyczekiwany urlop.

Poznanie żony: Swoją drugą żonę, Pamelę, poznał kilka lat po śmierci przedwcześnie zmarłej pierwszej żony, Mary. Pamela była pielęgniarką. Współczuła mu, ujęła go swoją dobrocią.

Przyszłość Polski: Zagadka, której nie potrafi rozwiązać. Oni, żołnierze, którzy walczyli na Zachodzie o demokratyczną Polskę, teraz na starość są świadkami jak polscy komuniści ponownie zdobywają władzę. To jest wielkie rozczarowanie.

Czego nauczyło go wojsko?: Dyscypliny.

Sport: Całkowicie stracił entuzjazm do sportu w Brygadzie Spadochronowej. Tam sportu mieli aż nadto.

Ulubione miejsce Polaków po wojnie: Brompton Oratory w Londynie. Na msze przychodziło sześć, siedem tysięcy Polaków do czasu, aż doszło do konfliktu między księżmi angielskimi i polskimi. Brytyjczycy domagali się wyższych opłat od Polaków. Po mszy o godz. 12, ci co mieli pieniądze szli do kawiarni „Daquise", biedniejsi na „cienką" kawę do domu.

Jego zdziwienie: Nowe zainteresowanie żony. Od kiedy przeszła na

MARIAN HEMAR OD LWOWA

ANNA MIESZKOWSKA

Żonaty po raz drugi z Angielką, Pamelą z d. Joy. Pierwsza żona Mary zmarła. Syn Paul, ożeniony z Angielką Karen z d. Courtney, dwie wnuczki: Charlotta i Annah.

II wojna światowa: Zastała go w Warszawie. Zdał na Politechnikę Warszawską na wydział mechaniczny, właśnie miał rozpocząć studia i wszystko zostało odłożone na później. Chociaż o zbliżającej się wojnie mówiło się głośno, wojna była dla wszystkich olbrzymim zaskoczeniem. A jeszcze większym – przegrana. A Rydz Śmigły w jednym z przemówień do narodu polskiego powiedział: „Nie oddamy guzika". I co się stało? Żal mu tych, którzy byli zaangażowani w obronę Ojczyzny i tego zadania nie wykonali. Żal mu też tych, którzy zginęli.

Opuszczenie Polski: Wyjechał z Polski we wrześniu. Przez Węgry przedostał się do Francji. Brał udział w obronie Francji w 1940 r. Później przedostał się do Wlk. Brytanii. Tam wstąpił ochotniczo do polskiej Brygady Spadochronowej, gdzie służył od 1941-47 r., tj. aż do demobilizacji.

Niezwykłe: Że wyszedł z zawieruchy wojennej.

Pierwsze kroki wykładowcy: Kiedy rozpoczynał pierwsze wykłady na University College London, nie znał jeszcze dobrze jęz. angielskiego. Bał się, że się ośmieszy. Któregoś dnia rozejrzał się po sali. Wśród studentów było wielu cudzoziemców: Afgańczyków, Pakistańczyków, to robotnicy i nie zareagował.

Ideał kobiety: Wszechstronna, na poziomie, zdolna do przystosowania się do męża, współczująca w niedoli, dobry słuchacz, dobra matka, domatorka, ale nie niewolniczo przywiązana do kuchni i chodząca ze ścierką przez cały boży dzień.

Niezwykłe upodobania żony: Zamiata o godz. 11 wieczorem.

Kłamstwo: Najgorzej to nabrać się na kłamstwo.

Ulubieni dowódcy: Gen. Stanisław-Franciszek Sosabowski, dowódca batalionu, kpt. Władysław Sobociński, gen. Stanisław Kopański.

Ulubiona anegdota: Mężczyźni na ogół mają swój repertuar.

Pierwsza wizyta w Polsce: Pojechał do Warszawy po raz pierwszy w listopadzie 1989 r. na negocjacje ze Związkiem Spadochroniarzy, który w Polsce reprezentował gen. Edwin Rozłubirski. Nie doszło do żadnego porozumienia. Chodziło o to, żeby stworzyć jeden związek. Generał chciał objąć władzę nad ich duszami. Spodziewał się, że wraz z nim poprą władze komunistyczne w Polsce.

Warszawa po wojnie: Podoba mu się nowa Warszawa; odbudowana, wyprostowano niektóre trasy, naprawiono jezdnie, domy przy głównych torach są jakby lepiej utrzymane. Tramwaje są inne, przed wojną były czerwone. W czasie tej pierwszej wizyty zauważył, że Warszawa była „zawalona" starymi samochodami. Od tego czasu był w Polsce osiem razy.

Anglię. Wychował się i wykształcił w Wlk. Brytanii. W Polsce nigdy nie był. Może kiedyś się tam wybierze, w każdym razie jeszcze nie teraz. Tylko do kogo tam miałby pojechać? Pozostali tylko dalecy kuzyni. Nie zna języka. Oglądać groby w czasie wyczekiwanego urlopu to nie atrakcja dla tak młodego człowieka, jego żony Angielki i dzieci. Najchętniej wyjeżdżają raz w roku do ciepłych krajów. To jego zasłużony, długo wyczekiwany urlop.

Poznanie żony: Swoją drugą żonę, Pamelę, poznał kilka lat po śmierci przedwcześnie zmarłej pierwszej żony, Mary. Pamela była pielęgniarką. Współczuła mu, ujęła go swoją dobrocią.

Przyszłość Polski: Zagadka, której nie potrafi rozwiązać. Oni, żołnierze, którzy walczyli na Zachodzie o demokratyczną Polskę, teraz na starość są świadkami jak polscy komuniści ponownie zdobywają władzę. To jest wielkie rozczarowanie.

Czego nauczyło go wojsko?: Dyscypliny.

Sport: Całkowicie stracił entuzjazm do sportu w Brygadzie Spadochronowej. Tam sportu mieli aż nadto.

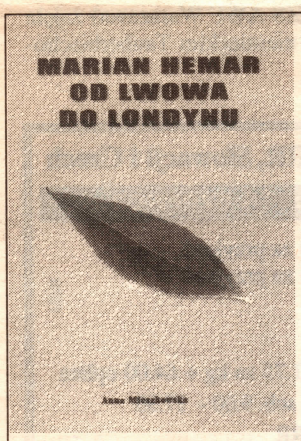
Ulubione miejsce Polaków po wojnie: Brompton Oratory w Londynie. Na msze przychodziło sześć, siedem tysięcy Polaków do czasu, aż doszło do konfliktu między księżmi angielskimi i polskimi. Brytyjczycy domagali się wyższych opłat od Polaków. Po mszy o godz. 12, ci co mieli pieniądze szli do kawiarni „Daquise", biedniejsi na „cienką" kawę do domu.

Jego zdziwienie: Nowe zainteresowanie żony. Od kiedy przeszła na emeryturę, maluje. I okazuje się, że jakoś to jej wychodzi. Zapisała się nawet do szkoły, lekcji udziela jej zawodowy artysta malarz. Zabawna sytuacja. Teraz, gdy rozmawiają, ona zawsze coś szkicuje, choćby na kawałku papieru. To jest bardzo miłe, w każdym razie coś nowego. Do tej pory była zapaloną ogrodniczką.

Marzenia: Żeby jego wnuczki zdrowo się chowały i miały w przyszłości interesujące życie.

Ulubione dania: Placki ziemniaczane oraz zsiadłe mleko, ziemniaki ze skwarkami.

Oprac.: **Anna Maria Grabania**



ANNA MIESZKOWSKA

Marian Hemar.
Od Lwowa do Londynu

Szkic do biografii poety, satyryka, autora piosenek.

s. 254, fot., indeks

278 str.

Cena z przesyłką w Wlk. Brytanii £10.00

Do nabycia w Polskiej Fundacji Kulturalnej **PO Box 64 Hove BN3 4WJ**

Sylwetki – propozycje dla mnie 20